

GŁOS PRUSZKOWA

I OKOLIC

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO I KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 3. półrocznie zł. 1.5,
kwartalnie 75 gr., można
wplacać na P. K. O. № 66.320.
Ceny ogłoszeń podane na str. 4.

Adres Redakcji i Administracji:
ulica Sobieskiego 12, tel. 23.
Redakcja i Administr. czynne
we wtorki i piątki od 18 do 20
oraz w niedziele od 11 do 13.

Nowy budżet miasta.

W poprzednim numerze „Głosu Pruszkowa” pisałem o preliminowanych przez Radę Miejską dochodach miasta, które w roku budżetowym 1935/36 mają dać miastu ogółem zł. 409.037.04.

Obecnie zajmę się wydatkami, które oczywiście w myśl zasady budżetowej stanowić mają taką samą sumę jak dochody, a zatem zł. 409.037.04.

Najpoważniejszą sumę wydatków miasta stanowi t. zw. zarząd ogólny i suma ta wynosi zł. 91.151.16. Są to pobory pracowników miejskich (zł. 55.389.34): uposażenie burmistrza (zł. 8.151.12) pobory 4 członków Magistratu (zł. 4089.26), oraz wydatki na ubezpieczenia społeczne pracowników. Ponadto w pozycji tej mieści się utrzymanie biura, materiały piśmienne, wyd. na rozjazdy i t. p.

Drugim znacznym bardzo wydatkiem miasta jest oświata, kultura i sztuka. Pobory i świadczenia woźnych szkolnych (zł. 19.440.—), świadczenia dla nauczycieli szkół powszechnych (zł. 11.782.—), komorne, opał i oświetlenie budynków szkolnych (zł. 26.491.—), wyd. na higienę szkolną (zł. 6.369.—), wreszcie utrzymanie przedszkoli (zł. 10.399.—) i utrzymanie biblioteki miejskiej (zł. 4.797.—).

Jeśli chodzi o inwestycje, to nowy budżet przewiduje jedynie budowę nowych ulic i przeznaczone ma być na ten cel zł. 56.864.—, a pozatem przewidziane jest na konserwację i naprawę ulic zł. 6.530.—.

Znaczna bardzo suma, bo zł. 41.162.42 przeznaczona jest w budżecie na spłatę długów, głównie Polskiemu Bankowi Komunalnemu, oraz innym instytucjom kredytowym. Jest też przewidziana spłata renty pożyczki wewnętrznej, jaką miasto zaciągnęło w r. 1930 na rozbudowę gmachu miejskiego gimnazjum (zł. 1.460.—).

Na t. zw. zdrowie publiczne, a więc zapobieganie chorobom i leczenie, przewiduje budżet sumę zł. 40.016.—. W sumie tej mieszczą się wydatki na utrzymanie lekarza miejskiego (4.615.—), utrzymanie kontrolera sanitarnego (zł. 2.993.—), utrzymanie parku miejskiego (zł. 4.245.—), utrzymanie ośrodka zdrowia (zł. 7.913.—), oraz koszty leczenia ubogich w szpitalach (zł. 14.100.—). Inwestycje w tym dziale — mają być wykonane 2 wiercone studnie, kosztem 4000.— zł.

Na opiekę społeczną wydaje miasto sumę zł. 28.987.06, z czego na opiekę

nad młodzieżą (zł. 5.630.—) oraz na opiekę nad dorosłymi (zł. 19.797.50). Pozatem w tym dziale przewidziany jest wydatek na utrzymanie biura instytucji zastępczej Fund. Bezrob. (zł. 6.982.12).

Wydatek na zachowanie bezpieczeństwa publicznego obliczony jest w budżecie na zł. 21.208.40. Najpoważniejszą w tym dziale pozycją stanowi oświetlenie ulic (zł. 12.480.—), pozatem utrzymanie 2 dozorców nocnych (zł. 3.590), utrzymanie aresztu (zł. 1.117.—), subwencją dla straży ogniowej (zł. 1000.—) i inne mniejsze sumy.

Utrzymanie rzeźni i służba weterynaryjna kosztuje miasto zł. 13.549.—. Na pozycję tę składają się w znacznej

części uposażenia personelu i wynajem terenów na targowicę.

Pozatem w wydatkach miasta przewidziane jest jeszcze utrzymanie publicznej szkoły dokształcającej kosztem zł. 4.763.—, utrzymanie remonty i dod. urządzenia majątku miasta zł. 5.081.—, dokonanie pomiarów i planów rozbudowy zł. 11.000.—, oraz różne wydatki zł. 2.463.—.

Tak przedstawiają się wydatki miasta, które mają być dokonane w okresie budżetowym, rozpoczynającym się już od 1-go kwietnia r. b.

Wiele z pośród powyżej przytoczonych pozycji wymaga oczywiście bardziej szczegółowego omówienia ze względu na swoje znaczenie i celowość. I dlatego do tematów budżetowych jeszcze nierzadko będę powracał.

Ciwis

Potrzeba przystanku kolejowego w dzielnicy Żbikowice

Wielokrotnie sprawa przystanku kolejowego była poruszana na łamach prasy miejscowej. Wielokrotnie mieszkańcy tej dzielnicy pukali tam gdzie potrzeba, a jednak władze kolejowe ciągle odkładają w nieskończoność.

Czy to zła wola, czy też upór biurokracji temu przeszkadza, trudno zrozumieć. W swoim czasie były zbierane podpisy, których można było naliczyć na tysiące, był powołany Komitet do którego piszący te słowa miał zaszczyt należeć, były pisane memorjały, interwenjowała ówczesna rada miejska, były posiedzenia i audjencje, nic to wszystko nie pomogło. Jedynym rezultatem tych wszystkich zabiegów było umieszczenie przez władze kolejowe w rozkładzie jazdy nazwy przystanku, a mimo to pociągi nie przystawały.

Oj ta nasza biurokracja kolejowa. Obecnie słyszy się że ma nastąpić elektryfikacja węzła kolejowego, że będą kursowały pociągi elektryczne. Ale czy będzie przystanek dla 15 tysięcy ludzi dzielnicy żbikowskiej? Tego nie wiadomo. To jest tajemnica panów z Dyrekcji. A jednak dzień pędzi naprzód. I to życie codzienne zmusza nas by panom z dyrekcji kolejowej warszawskiej przypomnieć, że przystanek kolejowy na Żbikowie jest dla nas rzeczą palącą i konieczną. Wymaga tego rozwój tej dzielnicy, gdzie znajdują się warsztaty kolejowe, przygotowane dla 4 tysięcy pracowników kolejowych. Wymaga tego struktura gospodarcza mieszkańców Żbikowa, którzy codziennie w liczbie około

10 tysięcy podróżujących po dwa kilometry do stacji Pruszków, by się dostać do miejsca pracy do Warszawy. Wymaga tego i młodzież szkolna, która setkami codziennie musi orać przestrzeń dwóch — trzech kilometrów pieszo przechodząc by dostać się do szkoły w Warszawie.

A w jakim stanie znajduje się osławiona „czarna droga” po której wszyscy muszą brnąć do stacji Pruszków. Żeby te wszystkie „błogosławieństwa” jakie płyną codziennie z ust tych tysięcy ludzi, słyszeli panowie z dyrekcji kolejowej, zapewne panom tym skreśliłyby się nogi. Podobno coś tam w dyrekcji myślą i planują. Ale czy niezadługo myśleć i planować? Czy czasami góra nie urodzi mysz?

Czas najwyższy plany i myśli zamienić w czyn.

Syk

Cykl odczytów.

Chrześć. Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” organizuje cykl odczytów kulturalno-oświatowych.

W niedzielę dn. 17 marca — o Gdyni i dostępie Polski do morza.

W niedzielę dn. 24 marca — obchód Kościuszkowski.

W niedzielę dn. 31 marca — akademja religijna.

Odczyty urozmaicone będą częścią koncertową i wyświetlaniem przezroczy. Odbywać się one będą w sali własnej przy ul. Sobieskiego 12 o godz. 5 pp.

Zarząd prosi członków i sympatyków o liczny udział.

DZIWNY POSIEW.

Skazano nam ciekawy i charakterystyczny dokument chwili, ogromnie wymowny dla bezstronnego obserwatora jawnych i ukrytych sił, urabiających, żadne czynu, umysły młodzieży pod przepięknym hasłem: „prawem naczelnem — dobro państwa“. Jest to Nr. 1 biuletynu obwodu Pruszków, wydane przez Legion Młodych.

Na pierwszej stronie rzuca się w oczy piękny moderunek wojskowy: Rozkaz Nr. 1 Wojskowa karność, krótkie i mocne stwierdzenie tego co jest, co być ma, a co być nie powinno w życiu organizacji. Brak w naszym społeczeństwie tej karności, dlatego wszelakie jej przejawy z szacunkiem przyjąć należy.

Chciałoby się dalej, choćby „na marginesie“ rozkazu, ujrzyć wskazania środków, które pełen zapału Legion Młodych cementować i spajać będzie siłą społeczną, w myśl jego naczelnego hasła „dobra państwa“, oraz „zdrowego rozsądku“ aby zbudować potężną Polskę.

Niestety! Oto już na pierwszej stronie na owym „marginesie“ bolesny zgrzyt: „ataki plugawej niewiadomszczyzny“. I tu już bezstronny i bezpartyjny Polak, oczywiście czytający wszystkie, bez różnicy poglądów, organy prasy i współcześnie drukowane książki, ze zdziwieniem pyta: „Czy nie jest ta „niewiadomszczyzna“? Na co polegają jej „plugawe ataki“? Czy podobnie wulgarnego zwrotu „ataki“ w biuletynie nie jest powalaniem własnej szaty w celu wywołania „niewiadomości“?

I oto druga strona biuletynu już przetrzuca nas w zamęt iście partyjnej polemiki, w terminologję, używaną przez starych wiecowych wygów, znanych z demagogicznego posiewu, czerpanego hojnie z wypchanego obelgami, choć partyjnie ciasnego worka i rzucanych w bezkrytyczny tłum.

Błędna i gruba metoda uwłaczająca „Wielkiej Sprawy“.

Dziwne jest owe „Nasze credo“, które wątpiających ma przekonać i nawrócić.

Kościuszkę, powstania, duch patriotyzmu, Marszałek Piłsudski... Wszystko to piękne i wzniosłe. Przeciwnicy nie negują tego uznania i nie trzeba ich co do tego ustawicznie przekonywać. Wyrażając jednak tyle pól bitewnych jednej formacji, należy wymienić i formacje inne i inne pola, gdzie dla niepodległości naszej Ojczyzny, podobnie, a nawet obficie krew swą oddawali najlepsi Jej synowie. Wszak byli Karpaty, Krechowce, Bobrujsk, Rarańcza, Kaniów, Odesa, Jazłowiec, Lwów, Murman, Sybir, Bayonna, Szampanja.

Dzisiejsza młodzież zdaje się nie wiedzieć o tem, że każdy z ówczesnych zdolnych do noszenia broni Polaków, wstępował do tej formacji W. P. jaka się w miejscu jego pobytu tworzyła. Do takich należał i piszący te słowa. Walczył pod sztandarem z Białym Orłem, jako symbolem naszej niepodległości i to mu wystarczało.

Czytając wywody historyczne w „credo“, odnosi się przykre wrażenie, że

autor nie zna zupełnie historii polskich formacji wojskowych poza jedną jedyną, lub też sam zaprzecza przytoczonemu w tem „credo“ pragnieniu „sprawiedliwości społecznej i sprawiedliwości narodowej“!

Dużo można wypowiedzieć wyrazów zdziwienia co do wiary, która co najdziwniejsze, zionie nienawiścią do nieokreślonego bliżej wroga z tytułu wygrzebywanych w partyjnych archiwach insynuacji do stronnictwa, nawet nie istniejącego w Pruszkowie!

W każdym razie są to inwektywy, licujące z poważną ideologją. Coś niby szarża don Kichota na stado bezbronnych i wcale nie wrogich owiec.

Komu i do czego potrzebne jest rozkrwawianie dawno zabliźnionych ran? Czy jest choć jeden Polak zwany pogardliwie „endekiem“ i choć jeden katolik, zwany „klerykałem“, któryby nie pragnął potęgi państwa polskiego? Czy doprawdy nie jest czynem najbardziej szkodliwym dla potęgi państwa rozłam w polskim społeczeństwie, ów posiew inwektyw i nienawiści wśród członków L. M., jakiego przykład znajdujemy w podobnie komentowanej ideologji?

Czemuż ta bujna młodzież ufna w wysiłki swych „mózgów i mięśni“ zamiast zachęcania się wzajemnego do walki z braćmi, z synami jednej Matki, nie pójdzie za wskazaniem umiłowanego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i nie zachęci do „wyscigu pracy“ i dorobku z każdym dniem uboższego polskiego społeczeństwa?

Wiele wspaniałego krzepiącego siły przykładu pracy i solidarności Polaków w Ameryce, owej rzeczywistej potęgi czwartej naszej dzielnicy, jaką tam proste chłopcy, po polsku i obywatelsku czujące, stworzyły, przytacza nam piłsudczyk: Wacław Gąsiorowski w najnowszej swej książce p. t. „Oj te „chamy“ w Ameryce“. Myślący młody Legionista znajdzie w niej bogaty materiał i moc przykładów, zachęcających do budowy prawdziwej potęgi państwa i wyciągnie wiele ciekawych, nowych a zarazem szlachetnych i pożytecznych wniosków.

Amicus

DWA BALE.

„Bal w zaścianku prasowym“.

Skromny lokal, przy ul. Jana Sobieskiego, zgrabne rączki udekorowały prześlicznie. Czemżeby jeśli nie kwiatem miłości: różami.

Różne bywały bale w Pruszkowie takiego podobno jeszcze nie było: „antimodo“ Choć nie reduta, a są kontuszowcy prawdziwi bez przyprawianych wąsów i szminki.

Istotna polska młodzież z sarmacką werwą krzesze ogień w mazurowych hołubcach. Osiem par tańczących mazura jest to podobno, jak na Pruszków, bardzo dużo. Moda się wraca więc jest nadzieja, że znów polskie tańce staną się modne.

Natury bujne, żywiołowe dość już ma-

ją śpiąco jęklowego tanga lub drgającego nerwowo foxtrotta.

Salę zdobia nietylko róże na ścianach, lecz przedewszystkiem żywe róże, które są podobno radością i kolcem w życiu owej połowy udającej „władców świata“.

Mienia się staniczki i spódniczki tych dzielnych tancerek, co wniosły na salę barwę, ludowość i temperament.

Sympatycy miejscowego organu prasy bawią się, przyglądają, lub grają w brydża. Mówię że wogóle jest miło. Gospodarze zabawy cieszą się z tego, choć jednocześnie martwi ich szalona wichura i deszcz, co zbyt łatwo zniechęcają domatorów.

I oto znów drugi bal inteligencji tu-tejszej. Bal u gościnnych lekarzy i urzędników szpitala tworkowskiego.

Już u wejścia czołowi działacze społeczni: państwo dyrektorostwo Łuniewscy i doktorostwo Handelsmanowie uprzejmie witają przybyłych gości. Dalej śmiewanka towarzystwa i prześliczny wianek z pań.

Piękna wysoka sala, kolorowe światła. Barwy świetlne kładą się na barwach toalet i uśmiechniętych obliczach.

Tango, półmrok, refleksy. Tęskny nastrój zwątpiałej duszy rozrywa ostry krzyk harmonji. Orkiestra doborowa na scenie. Komplet jazzbandowy gra jednak bez zmęczenia i dziarskiego mazura i siarczystego oberka, a pary wnoszą ochoczą werwę na salę.

Lecz i w przyległych pokojach gwar. Smaczny i tani bufet gromadzi licznych zwolenników. Tam panie doktorowe szafują witaminami ku ogólnemu wszystkim uwielbieniu.

Po drugiej stronie zielone stoliki. Przy muzyce i widoku przesuwających się w salonie par, przesuwają się rober za roberem. „Szlem, contra, recontra“ tyleż mówią co tam: „z panią chciałbym ciągle, ciągle... I ja z panem... Więc na następnym balu. Dobrze?“...

L. O. P. P.

W poprzednim n-rze podaliśmy wiadomość o wyborze nowego zarządu miejskiego koła L. O. P. P. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes kom. W. Bayer, wice prezes H. Jarzębowski, sekretarz Szabuńko, skarbnik W. Janiszewski i członek zarządu Gutman Rozenblum.

Zarząd podjął już bardzo energiczne starania zmierzające do pozyskania jaknajwiększej ilości członków. Wspomnieć należy o wywieszonym na mieście afiszu, w którym zarząd koła apeluje do mieszkańców, aby licznie wstępowali w szeregi L. O. P. P., zabiegając tym sposobem o swoje własne bezpieczeństwo. Jak się dowiadujemy, apel ten nie pozostał bez zrozumienia i liczba członków wzrosła o 65 osób.

Pozatem Zarząd uzyskał dla członków zniżki cen biletów w kinie „Lux“.

Wysiłkom nowego Zarządu należy przyklasnąć i życzyć jaknajwiększego powodzenia.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że zapisy na członków L.O.P.P. przyjmują: kom. W. Bayer (biuro Post. Pol. Państw). W. Janiszewski (Szopena 6) oraz p. Szabuńko (urząd pocztowy).

Uczciwość pp. rzeźników.

W tych dniach posterunek policji z inicjatywy p. komendanta Bayera przeprowadził kontrole w miejscowych masarniach. Cóż się okazało? Oto posterunek policji zarekwirował przeszło 400 kg. mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju w tem około 60 kg. mięsa zepsutego. Taki wynik kontroli nie może przejść bez echa. Toć przecież panowie rzeźnicy igrają ze zdrowiem ludzkim. Jak się dowiadujemy rzeźnicy czynią ubój nielegalny przeważnie w nocy po różnych komórkach i piwnicach w najgorszych warunkach higienicznych. Nic ich nie obchodzi zdrowie obywateli, oni muszą nabijać swoje kieszenie. A przecież w Pruszkowie jest rzeźnia miejska, jest weterynarz, który bada zdrowotność mięsa. Lecz co to obchodzi pana rzeźnika. Zdrowie według rozumowania takiego rzeźnika jest po to, żeby konsumment truł go zepsutym mięsem. Wiadomo, że były wypadki zatrucia, gdzie obywatele zmuszeni byli leczyć się całymi miesiącami, a przecież takie zatrucie pozostawia ślady na długi czas.

Prawo nasze dla takich nieuczciwych rzeźników jest załagodne. Za tego rodzaju występki — po dwukrotnym wykroczeniu władze winny odebrać zezwolenie na prowadzenie zakładu — natomiast „fachowiec” winien powędrować do więzienia. Miech taki „przemysłowiec” więcej niema okazji do trucia ludzi, niech wie, że skoro chce się bogacić kosztem zdrowia ludzkiego — to społeczeństwo takich panów usuwa po za nawias. Nie posądzam panów rzeźników o nieświadomość takich wyczynów. Oni dobrze wiedzą, iż krzywdy wyrządzają zdrowiu ludzkiemu.

„Społeczeństwo musi wiedzieć o takich osobnikach. Przestrzegamy przed takimi wyczynami nadal. Jeżeli to ostrzeżenie nie pomoże, będziemy wytykać z imienia i nazwiska, a w potrzebie spowodujemy bojkot.

Syk

Ze srebrnego ekranu.

Lux. Po „ślubach ułańskich”, filmie polskiej produkcji z cyklu „jakich wiele, Lux wyświetla „Petersburskie noce”. Film mocny i naprawdę artystyczny. Ciekawe ujęcie, ekspresja w tle, dźwięku i stylu, a nadewszystko w grze. Wykonawcy to nie sztuczni aktorzy, jak w naszych filmach, ale ludzie przeżywający zjawiska losu bezpośrednio. Nic dziwnego, że za film ten Sowiety otrzymały w Italii pierwszą nagrodę.

„Książę przeor Kordecki” ściga tłumy. Dobry film — mówi dyrekcja. Zapewne. frekwencja jest najwymowniejszym sprawdzianem gustu publiczności, choć wiadomo, że te nie zawsze hołdują czystej sztuce. Natomiast dzisiejsza sztuka kinematograficzna nie hołduje już sztuczności. Od aktora nie żądamy pozy, deklamacji, patosu lub banalnego uśmiechu. Żądamy uczucia w tem co mówi i czyni. Bądźmy jednak wyrozumiali. Obraz kosztował masę pracy i pieniędzy. Obóz szwecki i szturm nie były łatwe, a jednak wyszły zupełnie dobrze. Paszcę armat zionęły prawdziwym ogniem.

W następnym programie Luxu wybor na komedję wiedeńską „Wiosenna parada” z przemiłą Csibi

KRONIKA BIEŻĄCA

Rekolekcje parafjalne,

W par. pruszkowskiej tegoroczne rekolekcje odbywać się będą w dniach 3, 4 i 5 kwietnia. Nauki rozpoczynają się będą o godz. 7 wieczorem. W dniu 6 kwietnia odbywać się będzie spowiedź przez cały dzień, zaś generalna Komunia Św. w niedzielę dn. 7 kwietnia.

W par. żbikowskiej rekolekcje rozpoczyna się w niedzielę dn. 24 marca o godz. 5 p.p. i trwać będą do czwartku 28 b.m. Nauki w dniu powszednie odbywać się będą o godz. 6 wieczorem. W piątek i w sobotę dn. 29 i 30 marca odbywać się będzie spowiedź, zaś generalna Komunia Św. w niedzielę dn. 13 b. m.

Uroczystości Papieskie.

„W roku bieżącym świat katolicki obchodził trzynastą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI, a w szczególniejszy sposób, naszą Ojczyznę, w której Papież obecny jako Nuncjusz apostolski w Warszawie przeżywał i dzielił z nami najtragiczniejsze chwile najścia hord bolszewickich, na dopiero co odzyskaną Polskę i stolicę naszą Warszawę. Dlatego też i w naszej parafji żbikowskiej dnia 17 lutego r. b. uczczono tą uroczystością przez odprawienie nabożeństwa na Intencję Ojca Świętego, przy udziale wszystkich stowarzyszeń ze sztandarami, z odśpiewaniem „Te Deum Laudamus” i okolicznościowym kazaniem wygłoszonym przez miejscowego proboszcza księdza Fr. Dyżewskiego.

Po nabożeństwie odbyła się akademja na sali parafjalnej na program której złożyło się: zagajenie ks. Proboszcza, referat p. Cz. Siennickiego prezesa Ligi Katolickiej i vice burmistrza m. Pruszkowa, kilka kantat choralnych, orkiestry parafjalnej, składającej się z chłopców pod dyrykcją miejscowego organisty p. Lucjana Zaremby, duetu wykonanego przez pp. Henryka Jankowskiego i Zarembe, okolicznościowych deklamacji, oraz żywego obrazu z „Qvo Vadis” układu księdza Proboszcza.

Na zakończenie zebrana po brzegi na sali publiczność entuzjastycznie wykrzyknęła „Niech żyje Ojciec Święty Pius XI.”

Podobna uroczystość odbyła się i w parafji pruszkowskiej.

Potem ukaże się „Imitacja życia” z Claudettą Colbert i wreszcie „Dla ciebie śpiewam” z mistrzem Janem Kiepurą.

Lutnia. Pacyfiści korzystają chętnie z ekranu jako znakomitego środka propagandy. Stają temu często na przeszkodzie tendencje państw militarnych. Są jednak obrazy, w których daje się przemycić istotną, do głębi bolesną tragedję wojny, tragedję milionów ludzi zależnych od „sfer decydujących” które na ustach mają pokój światowy w rzeczywistości zaś czynią przygotowania do najokropniejszej z wojen światowych. Kawalkada to obraz pełen głębokiej treści, zwłaszcza dla tych, którym wojna wydarła bezpowrotnie ukochanych. Obraz zagrany świetnie, wykonany stylowo i kosztownie.

W „wyspie skarbów” obrazie również co do stylu (wiek XVIII) wykorzystanym wzorowo (przepiękny zagłowiec, port, stroje i t. d.) podziwiamy wyborne typy i ich grę. Podziwiamy bandycką fizys Wallasa Beery i dzielnego małego Jacka Coopera. Obraz ten może bardzo zainteresować młodzież. W najbliższym programie „Lutni”: „Żółty książę” z Ramonem Nowarro i „ABC miłości” z Dymszą, Bogdą i Krukowskim.

W sali parafjalnej dnia 17 lutego odbyła się akademja ku czci papieża Piusa XI z okazji trzynastej rocznicy koronacji. Początek akademji rozpoczął się o godz. 4.30 pieśnią chóru pod dyr. p. K. Kołakowskiego, następnie p. red. J. Szczepkowski wygłosił wyczerpujący referat o Papieżu. Deklamacje wypowiedziały dziewczynki z Krucjaty i na zakończenie chór odśpiewał pieśń na cześć Papieża.

Zmiana lokalu Urzędu Pocztowego.

Jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy na łamach naszego pisma, lokal Urzędu Pocztowego w Pruszkowie nie odpowiadał najprymitywniejszym wymaganiom, i ogół mieszkańców z niecierpliwością oczekiwał zmiany na lepsze.

I nareszcie doczekaliśmy się załatwienia tej palącej sprawy. Już od 1-go kwietnia lokal urzędu przeniesiony zostanie przeniesiony na ul. Kościuszkowską Nr. 28 do nowowypbudowanego domu. Obszerny ten lokal pozwoli na odpowiednie rozmieszczenie biur i poczekalni dla interesantów.

Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach, dzięki staraniom naczelnika poczty p. J. Babickiego, telefony w mieście będą czynną od godz. 7 rano do 12 w nocy.

Uczyni to zadość wymaganiom wielu abonentów i zmiana ta przyjęta będzie z wielkim zadowoleniem.

Ogólne zebranie Stow. Kupców pol. w Pruszkowie.

Dnia 20 lutego odbyło się walne zebranie Stow. Kupców Polskich w Pruszkowie.

Zebranie zagał prezes Jóźwiak omawiając na wstępie działalność i cele stowarzyszenia.

Jak wynika ze sprawozdania, zarząd stowarzyszenia Kupców w ciągu roku załatwił dużo spraw bardzo ważnych dla stowarzyszenia, a mianowicie: w magistracie, dzięki interwencji czł. zarządu, załatwiono pomyślnie sprawę oświetlenia ulic miasta przez całą noc, co znacznie zwiększyło bezpieczeństwo sklepów kupieckich w porze zimowej, następnie zarząd interwenjował za pośrednictwem centrali u władz przeciwko zakusom kupiectwa żydowskiego o zezwolenie na handel w dni świąteczne, dalej zarząd podczas wyborów do Rady Miejskiej przeprowadził siedmiu swoich radnych.

Stow. Kup. pierwsze na terenie Pruszkowa zajęło się zbiórką na powodzian, z której uzyskano 184 zł. 10 gr. i 16 kg. słoniny.

W urzędzie Skarbowym na prośbę zarządu Stow. Kup. zgodzono się wydawać w roku b. świadectwa przemysłowe w Pruszkowie. Zarząd urządził w roku ubiegłym majówkę, jako święcone i bal dla członków i zaproszonych gości. Wszystkie te imprezy się bardzo świetnie udały.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik p. Jarzębowski.

Sprawozdanie Kom. rewizyjnej przedłożył p. Szymański w którym Kom. Rew. postawiła wniosek o uchwaleniu zarządowi absolutorjum. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Na prezesa ponownie został wybrany p. Leon Jóźwiak. Na członków zarządu p. p. Timme, Dąbrowski, Siennicki, Kukliński, Jarzębowski, i Szkalski. Do Komisji rewizyjnej weszli p. p. Szymański, Kiljański i Woźniak na zastępców p. Zdrójkowska i Krysiński.

Do poczty sztandarowej dokooptowano p. Raczyńskiego.

Uregulowanie ul. Kościuszki.

Niektóre ulice w mieście są już jako tako urządzone. Są zabrukowane, są także i gładkie chodniki, na wzór wielkich miast. Do takich nielicznych w Pruszkowie ulic należy przedewszystkiem ul. Tadeusza Kościuszki.

Któż jej nie zna?

Ma jednak i ta ulica swoją „zakałę”. Oto park sokolski wychodzi daleko na chodnik i stwarza wąskie bardzo przejście. Już od dawna mówi się o tem, że park ten trzeba przesunąć i ułożyć szeroki chodnik. Dotychczas jednak kończyło się na mówieniu, tembardziej, że na to posunięcie parku trzeba oczywiście pieniędzy. Wszak Tow. „Sokół” zgadza się jedynie na oddanie terenu, kosztów jednak nie zamierza ponosić.

To też dobrze się stało, że władze miejskie zdecydowały się ostatecznie na poniesienie tych kosztów — bo doprawdy jest to sprawa może mała — ale jednocześnie wielka. Coś dla wygody mieszkańców trzeba rychło zrobić.

Wystawa motyli.

W sali magistrackiej zw. dawniej „Ergos” otwarta została niezmiernie interesująca wystawa motyli znanej przyrodniczki polskiej, p. Michaliny Izaakowej. Ogromna sala wypełniona szeregiem gablotek, a w nich nie tylko precyzyjne motyle brazylijskie i krajowe, ale i wspaniałe lub dziwaczne chrząszcze, szarańcze, cykady, latarniki, wreszcie mumię ptasie, skóry zwierząt i wyroby indjańskie. Przebogate owe zbiory są owocem pracy i trudów podróżniczych p. Izaakowej, trofeami z jej wyprawy naukowej do Brazylii. Wystawa otwarta była, niestety, tylko do ub. soboty.

Wspaniały dar dla Straży Poż.

P. Janostwo Bielawscy ofiarowali samochód swój marki Berlet Straży Pożarnej, która samochód ten przerobi na wóz pożarniczy dla II Żbikowskiego oddziału.

Trudno będzie tylko zdobyć fundusze na koszty przeróbki.

Sprawozdanie kasowe.

Istniejąca od wielu lat w Pruszkowie organizacja p. n. Związek Obrony Kresów Zachodnich zmieniła ostatnio swoją nazwę na „Polski Związek Zachodni”.

W Nr-ze poprzednim „Głosu” zamieściliśmy obszerny artykuł o odczycie-konferencji urządzonym przez tę organizację w dn. 5. II. r. b. pod nazwą „Współczesne Niemcy”. Obecnie proszeni jeste-

my o podanie do publicznej wiadomości sprawozdania kasowego z tej imprezy.

DOCHODY

Sprzedano biletów:

49 sztuk	à	zł. 0.25	zł. 12.25
182	„	„ 0.49	89.18
81	„	„ 0.99	80.19
18	„	„ 2.—	36.—
Razem			zł. 217.62

WYDATKI

Bilety kolejowe dla śpiewaków	zł. 6.—
Węgiel do ogrzania sali	2.50
Woznemu Sokolni	6.—
Wykonanie afisz.	zł. 10.—
Rozklejanie	5.—

Podatki

A. miejski	20.09
B. fundusz pracy	15.14
C. Pol. Cz. Krzyż	6.22
	41.45

Dekoracja sceny-kwiatów

5.—

75.95

141.67

217.62

Zysk**Megafon.**

Nadchodzą do nas skargi z powodu wycia megafonu na wieży kina „Lux”. Nietyle muzyka ile śpiewy, owe choć modne ale straszne „przeboje”, chóry rewelersów i jęki saksofonów wychodzą w postaci niesamowitego wycia. Dyrek-

cja powinna zwrócić uwagę na deformację głosu ludzkiego w megafonie i oszczędzić mąk słuchowych tym, którzy uznają śpiew tylko w formie artystycznej.

Samobójstwo ucznia.

Przed kilku dniami ze szkoły im. Kreczmara w Warszawie usunięto za brak postępów w naukach ucznia, Józefa Kozłowskiego (Natolińska 5). Niechętny chłopiec na wiadomość o takiej decyzji rady pedagogicznej nie wrócił do domu i przez kilka dni zrozpaczeni rodzice nie mieli o nim żadnej wiadomości.

Dopiero po kilku dniach znaleziono zwłoki jakiegoś chłopca z przestrzeloną skronią. Dochodzenie policji miejscowej ustaliło, iż desperatem jest Józef Kozłowski. Zrozpaczony chłopiec popełnił samobójstwo — nie chcąc pokazać się rodzicom.

OFIARY

dla chorych Szp. Pow. w Pruszkowie.

książki zaofiarowali:

p. St. Grabowska	37 książek
p. dr. Właseńko	23 książki

śluchawki zaofiarowali:

p. A. Tabaczyński	1 parę
p. J. Krysić	1
p. St. Szepe	1

Dalsze ofiary składać można w Redakcji — ul. Sobieskiego 12, oraz bezpośrednio w szpitalu.

Z BRWINOWA.**Działalność Stow. Caritas.**

Polegająca na udzielaniu pomocy najuboższym, choć w skromniejszych aniżeli dawniej rozmiarach, rozwija się z dobrym skutkiem. Ta dobroczynna placówka, wspomagana przez Koło Polek, opierająca się na dobroczynności ogółu, zasługuje na wydatne poparcie. Ograniczona z powodu zmniejszonych dochodów działalność Caritasu jest w tym roku uzupełniana analogiczną akcją nowej na terenie Brwinowa organizacji t. j. Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

Tutejsze Koło L. O. P. P.

Odbyło doroczne walne zebranie, na którym przyjęto sprawozdanie ustępującego zarządu i dokonano nowych wyborów. W ożywionej dyskusji podkreślono brak funduszy i przyborów w celu urządzania pokazów obrony przeciwgazowej. Wystarczy nadmienić, że ustalony przez powiatowy Komitet LOPP. preliminarz budżetu wykazuje wprawdzie 530 zł. w dochodach brwinowskiego koła na r. 1935. lecz zaledwie 5 zł. przeznacza się na potrzeby lokalne i 5 zł. na prenumeratę czasopisma „Lot”, resztę zaś gotówki ma się przekazać Komitetowi powiatowemu. Nowy zarząd ma się zająć opracowaniem statystyki tych mieszkańców Brwinowa, którzy z racji swego zatrudnienia w Warszawie, tam opłacają składki członkowskie i z tego powodu brwinowskie Koło liczy tylko 43 członków.

Koło Polek

Obchodzi w tym roku 15-tą rocznicę swojej pożytecznej działalności społecznej w Brwinowie, o czym obszerniej napiszemy w następnym numerze.

Obecnie, we własnej siedzibie, ułatwiony jest bliższy kontakt Zarządu z ogółem członkiń Koła. Zebrania towarzyskie i pogadanki nasunęły myśl o

potrzebie urządzenia wystawy robótek kobiecych, haftów i obrazów. Wystawa ta odbędzie się z początkiem kwietnia. Bliższych informacji w sprawie wystawy i działalności Koła udziela Zarząd we wtorki i piątki od godz. 5 do 7 popołudniu w lokalu przy ul. Krótkiej Nr. 6.

Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Bardzo ożywiło swą działalność urządza bowiem periodyczne zebrania członków i pogawędki na temat spraw gospodarczych.

Z inicjatywy Zarządu odbył się zjazd delegatów stow. właścicieli nieruchomości z miejscowości położonych przy linii kolejowej od Skierniewic do Włoch, na którym postanowiono wystąpić z prośbą do Minist. Komunikacji o ustanowienie wydatnie obniżonej taryfy przejazdów kolejowych w niedziele i święta na liniach podmiejskich, w promieniu kilkudziesięciu km. od Warszawy. Chodzi o ułatwienie komunikacji w celu ożywienia ruchu wycieczkowego z Warszawy do osiedli podstołecznych i odwrotnie. Pociągi podmiejskie w dni świąteczne kursują prawie puste, wobec czego bez żadnych dodatkowych kosztów i ryzyka może kolej wykorzystać je dla ruchu wycieczkowego.

Na zjeździe omówiono także różne sprawy gospodarcze, mające na celu rozwój osiedli podmiejskich i stwierdzono potrzebę urządzania częstszych podobnych konferencji.

Żałobne nabożeństwo.

Zostało odprawione w kościele parafialnym w drugą rocznicę śmierci ś. p. Dr. Stanisława Skudry, majora-lekarza W. P. Rada gminna nadała jednej z ulic nazwę ś. p. Dr. Skudry, a ze składek ufundowano krzyż pamiątkowy. Ś. p. zmarły był bardzo uczynnym człowiekiem, bezpłatnie leczył i wspomagał biednych, oraz był wybitnym pracownikiem społecznym.

INFORMATOR HANDLOWY

Niżej podane firmy polecamy Szanownym Czytelnikom jako jedyne źródła zakupów.

OPRAWA KSIĄŻEK I OBRAZÓW.

Rzeszewski Stanisław, ul. Kościuszki 52.

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE I RADIO.

„Elektron” Bol. Prusa 32.

CUKIERNIA.

M. Piłatowicz, długoletni pracownik cukierni Gajewskiego ul. Kościuszki 44 b.

FABRY I ARTYKUŁY ŻELAZNE.

Zieliński Antoni, ul. Bolesława Prusa 28.

ARTYKUŁY MACZNE I KOLONJALNE.

F. Kukliński 3-go Maja 28.
H. Jarzębowski Kościuszki 45.
S. Timme ul. Bolesława Prusa 20.

WODY MINERALNE I GAZOWE.

Jan Iwański Skład fabryczny, ul. B. Prusa 32.

PRZYBORY FOTOGRAFICZNE, FILMY, SOLE**I SKŁAD APTECZNY.**

Bolesław Dąbrowski Kosciuszki 25.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I NACZYNNIA KUCHENNE.

Leokadja Hoppe ul. Kraszewskiego Nr. 15.

Abonament kwartalny w informatorze handlowym kosztuje tylko 3 zł.

CENNIK OGŁOSZEN:

1 cała strona (720 cm²) zł. 80, 1/2 strony zł. 40, 1/3 strony zł. 30, 1/4 strony zł. 20, 1/6 strony zł. 15, 1/12 strony zł. 8, 1/24 strony zł. 4. Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz. Przed tekstem o 50% drożej.

Sekretarz Redakcji i Redaktor odpowiedzialny: Jan Kałkusiński

Wydawca: Piotr Kukliński.

Drukarnia Społeczna w Pruszkowie, Sobieskiego 12, Tel. 23.